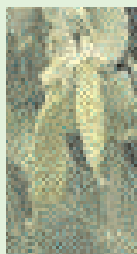


SPIS TREŚCI



Podziękowania	8
Przedmowa	9
Wstęp	11
1 Małopowierzchniowe ogródki warzywne: zalety i ogólne zasady	14
2 Typy ogródków na małych powierzchniach	48
3 Jak zaoszczędzić czas – kilka porad	66
4 Jak wyhodować gwiazdorską obsadę warzyw?	74
5 Wstawaj i do dzieła! Pomidory	132
6 Zestawienie najlepszych pomidorów	164
Aneks nr 1. Warzywa do uprawy na małych powierzchniach	178
Aneks nr 2. Najlepsze Praktyki Zarządzania	188
Słowniczek	191
William Moss – sylwetka autora	195
Fotografie	196

PODZIĘKOWANIA

Mój dziadek James W. Moss zaszczepił we mnie skłonność do ogrodnictwa przez to, że jako dziecko musiałem kosić trawę, grabić liście, przycinać żywopłoty oraz zrywać ketmię jadalną/hibiskus. Nigdy nie sądziłem, że będę zajmować się ogrodnictwem zawodowo, ale ziarna, które zasiał mi w umyśle mój dziadek, w końcu zaczęły kiełkować. Żałuję, że nie może być dziś ze mną, bo mógłbym dalej korzystać z jego wiedzy i anegdot.

Dziękuję Rogerowi Waynickowi za wiarę we mnie – niech jego duch nadal czuwa nad nami wszystkimi. Moi przyjaciele z wydawnictwa Cool Springs Press także zasługują na podziękowania za swoją cierpliwość i zrozumienie w czasie, gdy zmagalem się z tą książką.

Z oburzeniem, wciąż jeszcze znacznym, muszę złożyć podziękowania również królikom, złej pogodzie i miejskim działkom. Wszystko to zahartowało mnie i pomogło zebrać doświadczenia przez zmaganie się z trudnymi problemami. Jesteście niczym mali szefowie w grach Nintendo Zeldy: kiedy już raz was pokonałem, wiedziałem, że przetrwam wszystko. Żarłoczne króliki ze swoim niekończącym się apetytem zmusiły mnie do użycia podniesionych grządek oraz ziół, aby je w końcu zniechęcić. Paskudna chicagowska pogoda i krótkie lato nauczyły mnie, jak uprawiać coś więcej niż tylko pomidory i ogórki. A to, co szczególnie ważne dla tej książki - uprawianie warzyw na małych miejskich działkach, nauczyło mnie, jak być bardziej wydajnym i skutecznym ogrodnikiem.

Dziękuję Mamie za wsparcie i za to, że pozwalała, żebym jako dzieciak włóczył się po lasach. Mama zasługuje na wielkie DZIĘKUJĘ za to, że mnie nie zrugła i nie obrzuciła obelgami, kiedy przynosiłem do domu żółwie wodne i lądowe, jaszczurki, węże, raki, żaby, salamandry i całą chmarę robaków. Wolność i zachęta, jaką mi dałaś, rozwinęła we mnie miłość do przebywania na świeżym powietrzu. Aha, i dzięki jeszcze za to, że mnie urodziłaś.

Jestem też winien oddać cześć mojej żonie Nataszy za jej miłość i za to, że była przy mnie zawsze na dobre i na złe. Zasługujesz na medal za to, że znosisz to duże dziecko, jakim jestem. Dziękuję ci również za to, że nie dzwoniś do Bellevue, żeby mnie zabrali, mimo że jesteś świadkiem tego, jak moje hobby-styczne ogrodnictwo na szczycie dachu przeobraziło się w pełnoobjawową obsesję. Nie napisałbym tej książki bez twojego wsparcia.

PRZEDMOWA

Jest takie wyjątkowe miejsce w moim sercu, przeznaczone na małe przestrzenie i ogródki wspólnotowe. Uprawiam swoje warzywa i kwiaty w wielu miejscach, ale James Park Community Gardens to miejsce jedyne w swoim rodzaju. Otoczony przez dobrych ludzi (wiele dekad starszych ode mnie) nauczyłem się tam, jak uprawiać ogród na małej przestrzeni, zanim jeszcze miałem swój warzywnik na dachu, balkonie, podwórku czy w innych miejscach. To w tamtym ogrodzie wspólnotowym odbyłem wiele ważnych lekcji.

Pierwszy rok był totalną klapą. Posadziłem pomidory zbyt późno. Stopień wzrostu przytłoczył dwie zbyt małe klatki, więc pomidory przelewały się na ziemię. Z powodu wczesnych przymrozków, nieznośnych wiewiórek, skubiących norników i tłustych ślimaków – w sumie zebraliśmy raptem kilka dojrzałych pomidorów.

Sekcja roślin ozdobnych wypadła jeszcze gorzej. Zbudowałem taras ziemny (wzniesiony kopiec ziemi), żeby nadać strukturę i punkt centralny, potem natychmiast zasiałem kwiaty i zrobiłem to źle. Posadziłem wysokie rośliny (pachnące kwiaty pajęczne i efektowne kosmosy) na spodzie, a rośliny krótkie (nasturcje i nagietki) umieściłem na górze. Wkrótce miałem bezkształtną stertę roślin, w której większość kwiatów była ukryta pod liśćmi.

Ale teraz już wiem, że wysokie rośliny powinno się sadzić na górze tarasu ziemnego, a przy sadzeniu pomidorów trzeba użyć dużych i solidnych systemów podparcia (tzw. palikowanie), jak tylko gleba osiągnie temperaturę ok. 15,5 °C. Nauczyłem się także wielu innych rzeczy na temat kwiatów i warzyw. Z powodu płodozmianu i sukcesji lista warzyw, które uprawialiśmy w ogródku wspólnotowym na małej działce, jest znaczna. Są na niej: pomidory, słodka papryka, chili, patisony, ogórki, dynie, fasola, groch, boćwina, buraki, ketmia jadalna, sałata, rukola, endywia, szpinak, sałata tatsoi, kapusta pak Choi, gorczyca, kapusta liściasta, brokuły, kalafior, jarmuż, szparagi, bakłażan, koper włoski, marchew, pasternak, rzodkiewki, słonecznik bulwiasty, ziemniaki, bataty (słodkie ziemniaki), cebula, por, szalotka i kukurydza. Uff!

Czytelniku, a teraz chętnie podzielę się z tobą tym, czego się nauczyłem i pomogę ci zacząć swoją własną domową uprawę warzyw.



WSTĘP

Witam cię, Czytelniku! Z wielkim podekscytowaniem piszę tę książkę, aby podzielić się z początkującymi ogrodnikami (dysponującymi małą przestrzenią) swoim doświadczeniem i zachęcić ich do działania. Moja pierwsza rada? Porzuć wszelkie obawy i zmartwienia. Ogrodnictwo powinno być **zabawą**. Oczywiście zajęcie to wymaga pewnych umiejętności, ale nie można zapomnieć o tym, że uprawa roślin jest w dużej mierze intuicyjna i tak stara jak nasza cywilizacja. Jeśli ludzie od wieków utrzymywali się przy życiu dzięki ogrodnictwu, używając kamiennych narzędzi w kamiennym pyle, to znaczy, że **ty sam** możesz z sukcesem wyhodować własnego pomidora. I możesz to zrobić gdziekolwiek, począwszy od wielkich miast, poprzez przedmieścia i wieś, a skończywszy na zwykłej doniczce.

Ale uważaj – takie hobby uzależnia. Zajmowanie się zielenią może stać się twoją obsesją. Pragnienie posiadania naturalnych, świeżych, cieszących oko i zdrowych rzeczy może być naprawdę silne.

Sztuka ogrodnictwa jest niemal instynktowna i ma zdecydowanie zbawienne działanie na człowieka. Zalety uprawy roślin są zbyt liczne i często subiektywne, aby je tu wszystkie wymieniłem, ale kilka z nich warto podkreślić. Kontakt z florą to swoista terapia dla duszy i aerobik dla ciała. Rośliny filtrują wszelkie zanieczyszczenia z powietrza. Dzięki uprawie własnych warzyw oszczędzasz pieniądze i dbasz o zdrowe odżywianie. W miastach ogródki łagodzą sztuczny krajobraz miejskiej zabudowy, izolują dźwięki i wchłaniają wodę deszczową. Rośliny zapewniają schronienie i tworzą siedliska dla ptaków, pszczół i motyli. Zieleń dekoruje i poprawia wygląd każdego podwórka, tarasu, alejki czy balkonu. Podsumowując: ogrodnictwo jest dobre zarówno dla ciebie, jak i dla twojej rodziny i twojego lokalnego środowiska. Mając na względzie te wszystkie korzyści, żaden brak przestrzeni czy brak czasu nie powinien nikogo zniechęcać do stworzenia własnego zielonego ogródka.

Ja sam mieszkam w małym mieszkaniu w jednej z największych metropolii na świecie, gdzie wszystko wokół otacza beton i asfalt, jednak mimo to wokół siebie mam rośliny i niemal każdego dnia kopię w prawdziwej ziemi. Chcę przez to powiedzieć, że zintegrowałem sztukę ogrodnictwa ze swoim życiem, choć szczerze mówiąc, prawdopodobnie można by było obejść ten problem. Miałem to szczęście, że zajmowałem się uprawą roślin, jak Ameryka długa i szeroka, od miasteczek aż po wieś w wielu różnych sceneriach, takich jak: tarasy, wiejskie podwórka, szkolne boiska, działki należące do kościołów, ogrody botaniczne, małomiasteczkowe skwery czy wielkomiejskie parki. Jednakże większość



mojego doświadczenia wzięła się z pracy w trzech małych ogródkach: podwórko budynku mieszkalnego, ogródek wspólnotowy oraz powierzchnia dachu.

Swoją pierwszą dziurę w ziemi wykopałem nieopodal Chicago u mamy, na podwórku o wymiarach ok. 9 x 9 m. Przez kilka lat szczęściło mi się w tamtym miejscu i miałem chęć na więcej. Kiedy twoim lokum jest mieszkanie, to dysponujesz tylko taką przestrzenią, z jakiej pozwoli ci korzystać właściciel budynku. Na szczęście większość miast wynajmuje działki w ogródkach wspólnotowych. Nasz teren liczył mniej więcej 9 x 5 m i był mocno nasłoneczniony, więc uprawialiśmy głównie warzywa. Ale konieczność posiadania produktów żywnościowych i kwiatów tuż za drzwiami własnego domu zmusiła mnie do tego, żeby rozszerzyć swój obszar działania także na balkon i dach.

Przez całe lata nie myślałem o swoim hobby (które zamieniło się w zawód, a w końcu w pasję) jak o ogrodnictwie na małych przestrzeniach. Wiedziałem tylko, że było to trochę inne od kształtowania terenu, ale nie sądziłem, że zasługuje na odrębną kategorię. To błąd! Z perspektywy czasu widzę, że istnieją tu sztuczki, techniki i elementy, które sprawdzają się w szczególności u osób,

które uprawiają swój ogród na małych przestrzeniach. Wiedza to połowa sukcesu.

Jeśli czytasz tę książkę, prawdopodobnie zaliczasz się do jednej z trzech kategorii osób. Masz małe podwórko albo nie masz go wcale. Cierpisz na brak czasu. Szukasz sprawdzonych porad i wskazówek. Możliwe nawet, że spełniasz wszystkie trzy warunki. Tak samo było ze mną, kiedy zaczynałem. Żałuję, że w tamtym czasie nie przeczytałem takich oto złotych myśli:

1. **Baw się tym, co robisz.** Ogrodnictwo powinno przynosić radość. Na szczęście nie jesteśmy zawodowymi rolnikami, których środki do życia zależą w prostej linii od zebranych plonów. Mając supermarket na każdym rogu, **nie musimy** uprawiać ani zbierać czegokolwiek. Nie zrozum mnie źle: nie ma takiego warzywa, którego nie kupisz w jakimś sklepie, a które jest rodzimego pochodzenia. Nie jest to też kwestia życia i śmierci. Po prostu baw się dobrze. Upajaj się słońcem. Doceń obecność motyli, pszczół i biedronek i śpiew ptaków. Wystawaj w deszczu, by podziwiać zmieniające się niebo i zapach żyznej ziemi. Jeżeli nie odnajdujesz w ogrodzie zabawy i relaksu – przestań. Zrób sobie przerwę i wróć innym razem.

2. **Nie stresuj się.** Nie mogę tego bardziej podkreślić. Jeśli zapomnisz podlać swoje rośliny albo masz plagę pasożytów – jest **OK**. Jeśli twój sąsiad traci kontrolę nad swoją kosiarką do trawnika i demoluje ci cały ogród – to **będzie dobrze**. Zawsze możesz zasiać rośliny ponownie (na koszt sąsiada).

3. **Zacznij powoli.** Nie uprawiaj więcej niż możesz tygodniowo opleć z chwastów i często podlewać. Jest tak wiele smakowitych, pożywnych i łatwych w uprawie warzyw, że chciałbyś mieć je wszystkie w swoim ogrodzie – ale radzę ci, zwolnij! Przecież nie ma nic złego w tym, aby zacząć od małej działki czy wręcz od kontenera czy pojemnika. Potem możesz stopniowo powiększać swój ogródek.

4. **Nie pozwól, aby zniechęcił cię brak wiedzy.** Każdy ogrodnik był kiedyś nowicjuszem. I nawet ci, którzy mają już spore doświadczenie, wciąż jeszcze uczą się czegoś nowego. Ta książka powstała po to, aby pomóc ci uniknąć kilku błędów i abyś w swoim ogrodzie osiągnął wymarzone plony. Mnóstwo roślin i wiele pieniędzy można by było zaoszczędzić, gdyby nie fakt, że eksperymentowanie metodą prób i błędów stanowi lwią część mojego doświadczenia.

